

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald w Poznaniu Magdaleny Baranowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 lutego 2018 r.

sprawy **K. R. i Ł. D.**

oskarżonych o popełnienie przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez Prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 11 października 2017 r. sygn. akt III K 337/17

1. **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;
2. **zasądza** od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. T. i adw. M. B. (2) kwoty po 516,60 złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym K. R. i Ł. D. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze **obciąża** Skarb Państwa.

SWSO Wojciech Wierzbicki

Sygn. akt XVII Ka 13/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 października 2017 roku sygn. akt III K 337/17 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uniewinnił oskarżonych K. R. i Ł. D. od popełnienia przestępstwa z art. 288 § 1 k.k., które według aktu oskarżenia miało polegać na tym, że w dniu 2 grudnia 2016 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez uderzanie i odginanie dokonali uszkodzenia mienia w postaci bramy wjazdowej na posesję nr (...) na ul. (...) o wartości 1.300 zł oraz uszkodzenia siłowników od automatu ww. bramy w wysokości 320 zł, czym spowodowali straty w wysokości 1.620 zł na szkodę K. i J. C..

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator Prokuratury Rejonowej P., zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na nieprawidłowym uznaniu, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanych im czynów, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego przy uwzględnieniu zasad z art. 7 k.p.k. prowadzi do wniosku przeciwnego.

Na tej podstawie autor apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo i wnikliwie przeprowadził postępowanie. Uzyskany w ten sposób, nie dający się już uzupełnić, materiał dowodowy Sąd rzetelnie, wszechstronnie i obiektywnie rozważył wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logiczne wnioski. Swoje stanowisko Sąd Rejonowy wyczerpująco i przekonująco uzasadnił.

Autor apelacji sformułował zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który jednak okazał się całkowicie chybiony. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku tylko wtedy jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. **Zarzut ten nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu** (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wówczas, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW (...), 6, 67; OSN KW (...), 7-9, 41). Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych dowodów, jak również przekonująco wywiódł, dlaczego uważa materiał dowodowy sprawy za niewystarczający dla uznania sprawstwa i winy oskarżonych Ł. D. i K. R.. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża pełną aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. Efektem prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego i właściwej oceny dowodów był należyście ustalony stan faktyczny i w efekcie uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

Prawdą jest, że kilkanaście minut po zdarzeniu polegającym na uszkodzeniu bramy przy ul. (...), oskarżeni Ł. D. i K. R. zostali zauważeni przez pokrzywdzonego J. C. kilka ulic dalej – na ulicy (...), a następnie – F. i (...), gdzie zatrzymali się na dobrze oświetlonych schodach przy wejściu do (...). Ulice te dzieli kilkaset metrów. Z zeznań pokrzywdzonych wynikało także, iż sprawcy czynu mieli być ubrani w ciemne kurtki z kapturami, przy czym jeden z nich miał mieć ciemne spodnie a drugi – jasne. Wreszcie głos jednego z nich miał sugerować, że był pijany. Oskarżeni także byli ubrani w ciemne kurtki z kapturami, jeden miał ciemne a drugi jasne spodnie, i obaj wcześniej spożywali alkohol. Niewątpliwie zatem oskarżeni mogli być tymi samymi osobami, które wcześniej uszkodziły bramę na ul. (...) na szkodę K. i J. C.. Było to prawdopodobne. Wszakże nie musieli oni być sprawcami przedmiotowego uszkodzenia mienia. Pomiędzy zdarzeniem a chwilą zauważenia przez pokrzywdzonego oskarżonych Ł. D. i K. R. minęło kilkanaście minut. Był to czas, w którym pokrzywdzony nie utrzymywał kontaktu wzrokowego ze sprawcami czynu. Dopiero w czasie penetracji okolicy zauważył osoby podobne do sprawców. Jednak ani J. C., ani K. C. nie podali żadnych takich cech wyglądu lub zachowania sprawców, które byłyby cechami indywidualizującymi. Pokrzywdzeni nie widzieli twarzy sprawców, nie dostrzegli szczególnych cech w ich sylwetkach, sposobie poruszania się, wymowie, akcencie. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji – w grudniową noc ciemne kurtki z kapturami stanowią wręcz typową garderobę męską. Pokrzywdzeni nie podali zaś żadnych cech szczególnych kurtek, jak napisy, emblematy, naszywki, itp. Nawet nie dookreślili koloru owych kurtek. Podobnie rzecz się miała ze spodniami. Fakt, że jeden z oskarżonych miał ciemne spodnie, a drugi jasne, co najwyżej nieznacznie zwiększało prawdopodobieństwo, że oskarżeni byli tymi samymi osobami, które uszkodziły bramę. Dalsze zwiększenie prawdopodobieństwa wynikało z tego, że obaj oskarżeni wcześniej spożywali alkohol. Jednak wobec braku konkretnych cech indywidualizujących sprawców – wciąż można było tylko mówić o prawdopodobieństwie, że oskarżeni byli sprawcami uszkodzenia bramy. Nie sposób jednak było wykluczyć, że przestępstwa dokonały zupełnie inne osoby. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż obecność oskarżonych Ł. D. i K. R. w rejonie ulicy (...) oraz na ulicy (...) była wręcz naturalna. K. R. mieszka na ulicy (...), natomiast Ł. D. – na ulicy (...). Wystarczy spojrzeć na plan P. dostępny na mapie G. by dostrzec, że miejsce, w którym oskarżeni zatrzymali się na rozmowę (zarejestrowaną kamerą monitoringu) znajduje się mniej więcej pośrodku drogi pomiędzy miejscem zamieszkania K. R. i miejscem zamieszkania Ł. D.. Jeżeli młodzi

ludzie tej nocy spędzali wspólnie czas i wreszcie znaleźli się w pobliżu swoich miejsc zamieszkania, a chcieli jeszcze porozmawiać, to nic dziwnego, że wybrali miejsce dobrze oświetlone a jednocześnie takie, w którym nikomu nie przeszkadzali. A zatem nie było tak, że żaden z oskarżonych nie miał jak uzasadnić powodu swego pobytu w tej okolicy (gdzie ich zatrzymano a gdzie kilka ulic dalej i kilkanaście minut wcześniej doszło do przestępstwa). Wręcz przeciwnie – ich obecność przed wejściem do budynku gimnazjum była dość naturalna i na pewno zrozumiała. Co więcej – jak wynika z nagrania monitoringu oskarżeni nie próbowali się chować, ukrywać, nie rozglądali się nerwowo, lecz stali lub dreptali w miejscu dobrze oświetlonym, rozmawiali, gestykulowali, palili papierosy. Zresztą gdyby będąc sprawcami – świadomi dostrzeżenia przez pokrzywdzonych i możliwości penetrowania okolicy przez Policję – chcieli się ukryć, to nie mieli by z tym najmniejszych trudności: wszak obaj mieszkali bardzo blisko gimnazjum. Nadto warto zauważyć, iż sprawcy czynu mieli mieć kaptury na głowach. Na nagraniu z monitoringu widać zaś wyraźnie, że jeden z oskarżonych ani przez chwilę nie miał na głowie kaptura, natomiast drugi miewał kaptur na głowie tylko chwilami. Nie sposób założyć, by sprawcy pozostawiali bez kapturów dla zmylenia Policji. Musieliby bowiem brać pod uwagę to, że wkrótce całą okolicę może patrolować Policja. Tylko, że wtedy nie przebywaliby w dobrze oświetlonym, monitorowanym miejscu. Wręcz oczywistym byłoby ukrycie się przed Policją we własnych mieszkaniach, położonych bezpośrednio przy ul. (...). W postawie ani zachowaniu oskarżonych nie ujawniło się nic, co uzasadniałoby przypisanie im tak skrajnej nieracjonalności. W czasie zatrzymania oskarżeni nie przejawiali żadnej agresji, zgodnie i konsekwentnie zaprzeczali swemu udziałowi w jakimkolwiek przestępstwie a w toku przesłuchań złożyli korespondujące wyjaśnienia. Nie było żadnych dowodów, które dawałyby podstawę do zdyskwalifikowania wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonych i pozwalałyby w sposób niewątpliwy na przypisanie im popełnienia przestępstwa. Nie da się bowiem w sposób racjonalny i kategoryczny wykluczyć, że uszkodzenia bramy przy ul. (...) dokonały inne osoby, podobnie do oskarżonych ubrane i prawdopodobnie (co najmniej jeden ze sprawców) nietrzeźwe. Bardzo ogólny i niezwykle lakoniczny opis sprawców podany przez pokrzywdzonych wykluczał uznanie, że byli to oskarżeni Ł. D. i K. R.. Obaj oskarżeni mieli zaś wręcz naturalne uzasadnienie dla przebywania w miejscu, w którym zostali zatrzymani. W uzasadnieniu apelacji prokurator napisał: „ **Wydaje się całkowicie nieprawdopodobnym** (wytluszc. i podkreśl. – S.O.) by w godzinach nocnych pomiędzy 1 a 2, późną jesienią, przy niesprzyjającej pogodzie, jakieś dwie inne osoby niż oskarżeni – ubrani w ciemne kurtki i kaptury przymocowane do odzieży – przy czym jeden miał jasne spodnie, pod wpływem alkoholu miały dokonać uszkodzenia bramy i siłowników u pokrzywdzonych”. Tym zdaniem prokurator de facto przyznał, że w odniesieniu do oskarżonych można mówić jedynie o prawdopodobieństwie w zakresie ich ewentualnego sprawstwa. Jednak nie da się wykluczyć zbiegu okoliczności. Żaden konkretny, niewątpliwy w swej wymowie, jednoznaczny dowód nie wiąże oskarżonych z zarzucanym im przestępstwem. Tymczasem winy nie można domniemywać. Należy ją wykazać konkretnymi, niewątpliwymi dowodami albo spójnym łańcuchem nie znajdujących alternatywnego wyjaśnienia poszlak. W razie pozostania nie dających się usunąć wątpliwości – zgodnie z fundamentalną zasadą nowożytnego procesu karnego wyartykułowaną w art. 5 § 2 k.p.k. - należy rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego. Trafnie zatem Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał, że brak jest jednoznacznych dowodów pozwalających na przypisanie oskarżonym Ł. D. i K. R. sprawstwa w zakresie zarzucanego im czynu i w konsekwencji słusznie orzekł o uniewinnieniu obu oskarżonych. Apelacja miała zaś charakter czysto polemiczny, skrajnie subiektywny (wbrew wymogowi z art. 4 k.p.k.) i całkowicie dowolny.

Dlatego Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714) Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. T. i adw. M. B. (2) kwoty po 516,60 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym K. R. i Ł. D. z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa.

SWSO Wojciech Wierzbicki